

# Jan Sobczak

---

## "Impierator Aleksandr III i impieratrica Marija Fiedorowna Pierepiska: 1884 – 1894 gody", Moskwa 2001 : [recenzja]

---

Echa Przeszłości 5, 457-465

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mogą zostać wykorzystane przez ogół historyków. Ostatnia, trzecia część *Historia myśli medycznej* obejmuje dzieje polskiej szkoły historyków medycyny od 1918 roku do czasów współczesnych, na szerokim, porównawczym tle osiągnięć szkół obcych. Rozwijająca się w ciekawy sposób od 1918 roku polska szkoła historyków medycyny przeżywała długotrwałą depresję metodologiczną od schyłku lat 40-ch aż do lat 90-ch w związku z dominacją poglądów materialistycznych, co oznaczało spłyconie analiz, dominację eseistyki i przyczynkarstwa. Obecnie według Tadeusza Srogosza różnorodne orientacje metodologiczne w historiografii medycyny nie muszą ze sobą konkurować, ale powinny sprzyjać poszerzeniu kwestionariusza pytań badawczych. To wszystko przy wzroście liczby badaczy, solidnym opracowaniu podstawy źródłowej i dobrym metodologicznie przygotowaniu powinno dać rozwojowy impuls dla badań historii medycyny.

Autorowi udało się osiągnąć zamierzony cel, którym była próba połączenia teorii i badawczej praktyki w historiografii medycyny. Przybliżył on środowisku historyków polskich szczegółowe zagadnienia dotyczące ochrony zdrowia w dawnej Rzeczypospolitej. Zaprezentował wybrane problemy i szkoły metodologiczne oraz wskazał drogę wdrożenia ich do badań historyczno – medycznych. Wreszcie też dokonał swoistej „promocji” historii medycyny, którą można wykorzystać nie tylko w nauce historycznej. W tym układzie książka Tadeusza Srogosza uzyskuje znacznie prakseologiczne dla ogółu nauk społecznych.

*Andrzej Wałkowski*

***Impierator Aleksandr III i impieratrica Marija Fiedorowna Pierepiska. 1884 – 1894 gody, awtory sostawicielei Aleksandr Bochanow, Julija Kudrina, Moskwa 2001, ss. 350.***

Lata 80. i 90. XIX wieku, w których powstawała opublikowana tu korespondencja, długo traktowane były, jak wskazują w „Przedmowie” wydawcy, jako *ciemne* i nawet *mroczne* piętno na biegu historii i z reguły pomijane w uprawianych w b. ZSRR badaniach historycznych. Kwitowano ten okres enigmatycznymi ale jednoznacznie pejoratywnymi określeniami *epoki reakcji* lub w lepszym wypadku jako niewiele wnoszący do procesu historycznego. Interesowała badaczy głównie geneza rewolucji 1905 r. i jeśli już zajmowano się i tymi latami, to głównie w tych tylko ramach jako okresem nie ustającego

jakoby nigdy właściwie w Rosji *kryzysu władzy*. Do tego dochodził pryncypialny ideologiczny ostracyzm wobec tematyki monarchistycznego establishmentu – osoby cara i jego najbliższego otoczenia. Władza koronna, w tym wypadku carska, jako zło samo w sobie nie zasługiwała zgodnie z tymi ideologicznymi założeniami na poważniejsze zainteresowanie naukowe badaczy. Przy tej ogromnej, często decydującej roli, jaką odgrywała w rzeczywistości osobowość każdego samowładcy w określaniu kursu polityki zagranicznej i wewnętrznej Rosji, ignorowanie roli Aleksandra III nie tylko zubożało wydawane sądy na temat przebiegu procesu historycznego, ale częstokroć pozbawiało wydawane na ten temat dzieła wszelkiego sensu.

Od schyłku XX wieku, w ramach dokonywanej w demokratyzującej się Rosji rewizji starych ocen i wyzwiania się historiografii z niewoli pojmowanego talmudycznie marksizmu pojawia się coraz więcej monografii ukazujących w nowym świetle zarówno samą postać Aleksandra III<sup>1</sup>, siedemnastego monarchy z dynastii Romanowów, panującej w Rosji od 1613 r. i jego żony cesarzowej Marii Teodorówny<sup>2</sup> jak i w ogóle obraz ostatnich dziesięcioleci XIX wieku, w których tkwił zarodek tych wszystkich głęboko tragicznych kryzysów i przełomów, jakie Rosji dane było przeżyć w wieku następnym. Wyjaśnia się obszernie jego wysiłki na rzecz industrializacji Rosji, jego rolę w historycznym przekształcaniu Rosji z kraju wybitnie rolniczego w kraj agrarno-przemysłowy, genezę jego negatywnego przecież stosunku do reform i dyskusji o potrzebie zmian ustrojowych, podkreśla z innym zabarwieniem interpretacyjnym troskę o zachowanie wewnętrznej integracji wielonarodowościowego państwa jako zasadniczej przesłanki utrzymania wielkości i potęgi Rosji jako wielkiego mocarstwa, czym tłumaczy się i jego stosunek do odśrodkowych tendencji emancypacyjnych mniejszości narodowych, także do dążeń wyzwoleniczych Polaków, przypomina się o tak przecież istotnym *szczególe*, iż w ciągu 13-tu i pół lat jego panowania wyrokiem śmierci za przestępstwa polityczne ukarano tylko 17 osób. Podkreślają także obecnie historycy rosyjscy, iż Aleksander III wbrew wszelkim złośliwym opiniom nie nadużywał alkoholi i ani razu w życiu nie był pijany. Podobnie urealnia się wynikami konkretnych badań historycznych wizerunek cesarzowej Marii Teodorówny, przypomina jej zasługi w dziedzinie działalności charytatywnej, podkreśla jej talenty dyplomatyczne i wielką intuicję polityczną. Nie wiem jak i na ile te nowe oceny funkcjonują w Polsce na

<sup>1</sup> Zob. A. Bochanow, *Impierator Aleksandr III*, Moskwa 1998, ss. 512; O. Barkowiec, A. Kryłow-Tołstikowicz, *Niezwiastyj imperator Aleksandr III. Oczerki o żyzni, liubwi i smierti*, Moskwa 2002, ss. 272.

<sup>2</sup> Zob. J. Kudrina, *Impieratrica Marija Fiedorowna Romanowa (1847–1928) gg. Dniewniki, pis'ma, wospominanija*, Moskwa 2000, ss. 319; A. Kryłow-Tołstikowicz, *Byt' ruskoj impieratricy*, Moskwa 2003, ss. 432.

wykładach akademickich z zakresu historii, ale z pewnością nie dostrzeżemy, niestety, ich śladu w książkach na temat Rosji i historii powszechnej, kursujących na polskim rynku wydawniczym.

Możliwość pojawienia się danej publikacji ułatwiła zbieżność zainteresowań naukowych obojga wydawców, zajmujących się badawczo już od dłuższego czasu tym właśnie okresem historii Rosji i rosyjsko-duńskich stosunków (bo i one są w tym wypadku bardzo istotne), a także poparcie merytoryczne (możliwość wykorzystania archiwaliów duńskiej rodziny królewskiej) i finansowe okazane przez stronę duńską.

Książka zawiera listy i depesze pary carskiej z lat 80-ych i początku 90-ych XIX wieku. Osobno i najpierw Aleksandra III (pierwszy z maja 1884, ostatni z maja 1892 r. ), następnie Marii Teodorówny (pierwszy też z maja 1884, ostatni z czerwca 1894 r. ). Listy cesarzowej są z reguły obszerniejsze. Razem, jak naliczyłem, opublikowano 38 listów i 26 depesz Aleksandra i 51 listów oraz 53 depesze Marii. Każdą z tych części zaopatrzone w osobne przypisy i komentarze, stąd nieuchronnie mimo stosownych odsyłaczy powtórzenia. Osobny, dany na końcu skorowidz nazwisk, pozwala zorientować się o jakiej osobie mowa w danym miejscu tekstu. Zachowany został w pełni styl oryginałów, poza normalnym poprawieniem oczywistych błędów i literówek. Na marginesie tego układu nasuwa się uwaga, iż bardziej czytelnym byłby układ chronologiczny, bowiem listy te, nawiązujące najczęściej do listów otrzymanych od współmałżonka, zaprezentowane w kolejności ich napisania, byłyby bardziej zrozumiałe, a i przypisy byłyby prostsze w konstrukcji, wolne od powtórzeń.

Bardzo interesującą i wartościową jest niewielka ilościowo ikonografia (25 w sumie zdjęć osób i gmachów). Wiele zdjęć publikowanych jest po raz pierwszy. Znajdziemy także polonica, sceny z polowań carskich w Białowieży i Spale, niektóre ujęcia wykonane także przez polskich fotografów, m.in. przez L. Kowalskiego z Warszawy (fot. 14 i 15) i Mieczkowskiego z Brześcia (fot.20). Polonica, aczkolwiek w niewielkiej ilości znajdują się także w samych listach, jeden (s. 186) pisany jest w Warszawie podczas krótkiego przebywania tam cesarzowej Marii w sierpniu 1888 r., stamtąd też nadesłana była jedna z depesz. Jest tam oczywiście także wzmianka o gen. Józefie Hurko, generał – gubernatorze warszawskim i o towarzyszących mu rosyjskich dostojnikach jego urzędu.

Korespondencja Aleksandra III (początkowo jeszcze jako młodego cesarzewicza) i Marii (także jeszcze jako duńskiej księżniczki) jest przechowywana w swej oryginalnej postaci w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej (tzw. GARF) i obejmuje prawie trzy dziesięciolecia: od 1865 – roku poznania – do 1894 r. – roku śmierci Aleksandra. Do danej publikacji włączone zostały

ich listy tylko z ostatniego okresu, gdy byli już cesarską parą. Włączono oczywiście te wszystkie, które udało się znaleźć w kolekcjach archiwalnych. Publikowane są wiernie z ich treścią oryginalną, a więc bez żadnych poprawek. Dodać należy, że listy i depeche Marii ocalały praktycznie wszystkie, natomiast w korespondencji pióra Aleksandra III są dotkliwie braki, dające się wyjaśnić specyfiką późniejszego tworzenia i przechowywania zespołów archiwalnych. Nie wszystkie bowiem były gromadzone w jednym zwartym zespole. W tym okresie Aleksander pisał już żonie wyłącznie po rosyjsku, z rzadkim wtrącaniem słów lub określeń w językach francuskim i angielskim, natomiast Maria Teodorówna pisała mężowi wyłącznie po francusku, dodając od czasu do czasu słowa lub poszczególne frazy rosyjskie i angielskie. Wszystkie takie wypadki są odpowiednio zaznaczone wytłuszczonymi czcionkami w publikacji.

Teksty epistolarne poprzedzają trzy eseje, z których dwa to eseje biograficzne poświęcone autorom publikowanej korespondencji. Esej poświęcony postaci Aleksandra III napisał jego współczesny biograf Aleksander Bochanow, zaś Marii Teodorówny w/w Julia Kudrina. Esej trzeci na temat ówczesnych stosunków duńsko-rosyjskich napisał duński profesor B. Essen. Wszystkie dostarczają wiele sygnalizowanych powyżej nowych ocen i zaczerpniętych wprost z kolekcji archiwalnych nieznanych dotąd szerszemu odbiorcy faktów. W eseju na temat Aleksandra III autor wbrew temu, co sam pisał w swych biografiiach zarówno Aleksandra III jak i Mikołaja II nieco upraszcza jednak ewoluujący przecież stosunek tego cara do planów matrymonialnych swego najstarszego syna i następcy tronu Mikołaja (s. 34).

Dla czytelnika polskiego najbardziej odkrywczym okazuje się esej poświęcony postaci cesarzowej, o której niewiele przedtem pisano i o której niewiele wiedzą do dziś nawet historycy profesjonaliści. Autorka precyzyjnie odsłania jej rolę w monarchii rosyjskiej odgrywaną po śmierci męża, ewoluujący w kierunku minimalizacji, na początku jednak znaczący zakres wpływu na syna, nowego cesarza Mikołaja II, opisuje bynajmniej nie proste jej stosunki z młodą synową, cesarzową Aleksandrą, działania Marii Teodorówny na rzecz współpracy rosyjsko-duńskiej i to nie tylko w gospodarce, co rzutować miało w konsekwencji także na politykę caratu wobec Finlandii i uczynić ją bardziej liberalną, jej poglądy na politykę syna w czasie rewolucji 1905 r. i po niej a potem w czasie wojny światowej, jej reakcję na abdykację syna z tronu i motywy tej decyzji. Esej ten wnosi dużo do naszej wiedzy o Mikołaju II i przynosi sporą garść nowych informacji o losach cesarzowej matki po marcu 1917 r. aż do jej wyjazdu 11 kwietnia 1919 r. z Rosji do Danii, jej pełne sceptycyzmu reakcje na pogłoski o zamordowaniu syna w Jekaterynburgu

i proklamowanie przez w. ks. Cyryla restytucji urzędu cesarza Wszechrosji na wygnaniu<sup>3</sup>.

Najciekawsze jednak, najbardziej świeże poznawczo są naturalnie same listy. Pod względem merytorycznym przeważają w nich (szczególnie w listach cesarzowej Marii) osobisto-rodzinne sprawy małżonków, ale podejmowanych jest także wiele spraw, mających znaczenie polityczne. W odniesieniu do monarchów rosyjskich, dysponujących w tym czasie władzą niczym nieograniczoną, trudno zresztą określić, gdzie kończy się wątek prywatny a zaczyna publiczno-państwowy. W życiu realnym nawet nie dostrzegano podobnego podziału. Małżeństwa i koligacje rodzinne, narodziny dzieci i ich wychowanie, sposób spędzania czasu, spotkania z dowolnymi osobami, nie wchodzącymi w wąski krąg otoczenia dworskiego i wiele innych zdarzeń z codziennego życia samowładcy prawie zawsze w jakimś stopniu nabierały określonego znaczenia politycznego. Rozkład dnia, światopogląd, zainteresowania kulturalne, zasady moralne, poglądy i sympatie polityczne, a szczegółów w tej materii jest w korespondencji obfitość, wszystko to nieuchronnie, aczkolwiek nie w jednakowym stopniu, oddziaływało nie tylko na życie najwyższych kręgów biurokracji urzędniczej ale i na kierunek polityki państwowej.

Z tych więc względów znaczenie publikowanych dokumentów wykracza daleko poza ramy modnego także w historiografii tematu *życia prywatnego*. Puścizna epistolarna cara i carycy odzwierciedla nie tylko życie tych dwojga osób i ich przeżycia osobiste oraz rodzinne radości i kłopoty, ale mimo swego intymnego, ściśle osobistego charakteru rzuca światło na wiele ważnych problemów historiozoficznych, z którymi boryka się historiografia tej epoki. Niektóre z odzwierciedlonych w korespondencji kwestii nie tracą swego aktualnego znaczenia także dzisiaj. Można zgodzić się z wydawcami, gdy wyliczają dla przykładu niektóre z takich bardziej uniwersalnego znaczenia problemów: pojęcie *rosyjskości*, której kwintesencją wydają się być zapewnienia Aleksandra o swym bezgranicznym przywiązaniu do *najświętszej Rosji, Rosji prawosławnej*, tak innej od *zepsutej pod względem moralnym Europy* (s. 95), kryteria określające silnego władcę w odniesieniu do Rosji, rozumienie obowiązków i misji władcy. Jakie cechy osobowości i charakteru wyróżniały np. Aleksandra III, któremu udało się bez wszelkich masowych represji i środków nadzwyczajnych w krótkim czasie osiągnąć, jak nieco dyskusyjnie zapewniają Aleksander Bochanow i Julia Kudrina, społeczno-polityczną stabilizację państwa z jednej strony, a z drugiej jego znaczący postęp gospodarczy? A i to, co dla rosyjskiego czytelnika, dla którego przede wszystkim przeznaczona jest ta publikacja,

<sup>3</sup> Zob. W. kn. Kiriłł Władimirowicz, *Moja żyzń na służbie Rossii*, S. Pietierburg 1996, ss. 334; S. Dumin, Romanowy. *Imperatorskij dom w izgnanii. Siemiejnaja chronika*, Moskwa 1998, ss. 334.

zachowało aktualność: jakie były tradycyjne dla typowej rodziny rosyjskiej wartości moralne i odwieczne nakazy, reguły zachowania się poczciwego człowieka?

Aleksander III wstąpił na tron w 36 roku życia, przez 16 lat przedtem był cesarzewiczem i następcą tronu, a przez 15 był związany węzłem małżeńskim z Marią Teodorówną. Ich życie rodzinne, jeśli i nie było w pełnym tego słowa znaczeniu idyllą, to bez wątpienia charakteryzowało się wszystkim tym, co rozumiemy pod pojęciem rodzinnego szczęścia. Sprzyjało temu nie tylko wiążące tę parę uczucie wzajemnej miłości i przywiązania, które wcale nie wygasało z upływem czasu (z niecierpliwością młodych kochanków oboje czekali na pisane na ogół codziennie listy, w pustych pokojach Marii podczas jej nieobecności Aleksander zawsze nakazywał wstawiać świeże kwiaty), nie tylko fakt posiadania pięciorga dzieci (szóste – synek Aleksander – zmarło w wieku niemowlęcym jeszcze w 1870 r.), ale i wspólnota zainteresowań, potrzeb życiowych i poglądów. Spoiwem były z pewnością także wyzierające z nieomal każdego listu bolesne przeżycia związane z nieuleczalną chorobą a następnie przedwczesną śmiercią w Abas Tumanie (1899) r. ) młodszego syna Jerzego. Cesarzowa Maria, aczkolwiek z urodzenia Dunka, znalazła bezsprzecznie w Rosji swą drugą ojczyznę, co potwierdza omawiana korespondencja. W państwie tym stała się nie tylko żoną, matką i carową, ale i pod względem sposobu myślenia, poglądów i uczuć prawdziwą Rosjanką.

Przede wszystkim jednak z opublikowanych dokumentów wynika zupełnie inny, niż byśmy, przyzwyczajeni do dotychczasowych ujęć zarówno polskiej jak i rosyjskiej historiografii, spodziewali się ujrzeć obraz samego Aleksandra III. To zupełnie nie ten sam groźny, nieprzenikniony i mrukliwy, wysokiej postury satrapa, którego przysadzistą postać na masywnym koniu uwiecznił rzeźbiarz Paolo Trubeckoj na jednym z zachowanych petersburskich pomników. Cechy zewnętrzne jego wyglądu, które uwiecznili malarze i rzeźbiarze, wcale nie odzwierciedlały świata wewnętrznego przedostatniego cara Rosji. Świat ten odsłaniają właśnie opublikowane w recenzowanej książce listy pisane do najdroższej mu w życiu istoty, jaką była dla niego żona. Rysuje się przed nami w tym świetle nie tyle władca ogromnego imperium, pan życia i śmierci swych niezliczonych poddanych, ile przede wszystkim zakochany mężczyzna i ojciec umiłowanych przez siebie dzieci.

W prostych, pozbawionych wszelkiej retoryki i ozdobników, używanych w wystąpieniach oficjalnych, choć i w nich car ten przywykł wołę swą *rąbać* bezpośrednio i w słowach surowych, Aleksander III opisuje swojej *drogiej Minni*, jak zdrobniale nazywał Marię Teodorównę, to wszystko, co po prostu, po ludzku, go niepokoiło i zajmowało jego myśli, co wypełniało jego życie

zwykłymi ludzkimi radościami, przeżyciami i żywionymi nadziejami, daje wyraz swej wielkiej za nią tęsknocie, poczuciu samotności. Ten ostatni stan osamotnienia w otoczeniu tronu, towarzyszący chyba każdemu władcy, doskonale obrazuje wyznanie, wywołane zgonem ulubionego psa Kamczatki. *Czyżbym wśród ludzi miał choćby jednego bezinteresownego przyjaciela? – nie, i nie może być inaczej. A pies może być takim przyjacielem i Kamczatka był nim* (s. 126). Bardziej wyrazisty staje się w tym świetle także obraz jego codziennych zajęć, rozrywek a w szczególności sukcesów myśliwskich. Polowania były i dla niego największą rozrywką królów.

W świetle opublikowanych tu listów oczywistą staje się pełna nieadekwatność rozpowszechnionych stereotypów i ogólnikowych charakterystyk odnoszących się do tego monarchy. Ten osobisto-rodzinny wątek opublikowanej korespondencji najbardziej chyba przemówić może do czytelnika polskiego. O ile bowiem postrzeganie go jako władcy autokraty nie wydaje się możliwe, zmienić w naszym kraju, w którym utrwalony został w opinii publicznej, w dużym przeciwieństwie, wizerunek Aleksandra III jako najbardziej wyraziste ucieleśnienie sylwetki cara rusyfikatora i zaciętego wroga wszelkich objawów polskości, to listy te nieco inaczej jednak każą spojrzeć także Polakom na niego jako na człowieka i osobę, powiedzmy, prywatną.

Wracając jednak do wątku zasadniczego, wagi tej korespondencji dla odczytywania rosyjskiej historii, to najbardziej znamienne wydaje się być to, iż pozostając przez 13 i pół lat carem, Aleksander III ani razu zdaje się nie doświadczać z tego poczucia władzy płynącego zadowolenia czy też pysznej radości. Brzemień monarsze było dla niego wielkim ciężarem, pochłaniającym w zupełności jego czas, siły i energię, nie zaznał tutaj żadnej przerwy, żadnego wypoczynku. Ciążący na nim obowiązek władcy wypełniał nie żaląc się jednak, pogodzony z wyrokiem losu, świadom, iż jest to jego misja życiowa i obowiązek najwyższy wobec Boga i Rosji.

Każdy dzień swojego carstwowania wypełniał mu sprawowanie obowiązków wypływających z jego carskiej misji. Czynił to ofiarnie tak, jak umiał, jak podpowiadały mu rozum, sumienie i serce. Podporą i poparciem w pełnieniu codziennym tej misji była dlań Maria Teodorówna (Fiodorowna). Gdy z jakiegoś powodu jej nie było obok, odczuwał nieprzemijającą tęsknotę, która z latami stawała się jeszcze silniejszą. A był to człowiek nadzwyczaj silnego charakteru i na upust emocjom pozwalał sobie arcyrzadko. I takie właśnie rzadkie momenty nieodpartej potrzeby przelania na papier swych przeżyć i swej tęsknoty odzwierciedla przede wszystkim opublikowana korespondencja.

Byłoby wszakże błędem postrzegać tę korespondencję jedynie przez pryzmat ujawnianych w niej tajemnic serca Aleksandra jako człowieka i małżonka.



Cesarstwo rosyjskie było wielkim mocarstwem i nastroje władcy dotyczyły nie tylko wielu spraw wewnętrznych ale i bezpośrednio zahaczały o wiele spraw łączących to Cesarstwo z innymi państwami Europy i świata. Mnóstwo tu i pod tym względem ciekawych informacji z pierwszej ręki. Dynastia Romanowów była ściśle powiązana także węzłami matrymonialnymi prawie ze wszystkimi dynastiami panującymi w Europie. Kontynuował te więzy także Aleksander III. Poczta monarsza zachowała wiele interesujących epizodów z tych kontaktów, które mieli Romanowowie ze swymi zagranicznymi kuzynami, w szczególności z zakresu koligacji dynastycznych. W danej księdze znajdujemy najwięcej chyba szczegółów owych powiązań, bardzo serdecznych i rodzinnych, przede wszystkim z duńską rodziną królewską, ale dotyczy to także innych monarchii, w szczególności niemieckich, oraz księcia Walii Berty'ego, późniejszego króla Edwarda VII. Oczywiście daleko nie wszystkie aspekty owych dynastycznych powiązań odzwierciedla ta korespondencja, pochodząca wyłącznie z lat rozłąki rosyjskiej pary cesarskiej.

Korespondencja wnosi także, co odnotowuję ze szczególnym zadowoleniem jako biograf Mikołaja II, wiele szczegółów, o które warto byłoby uzupełnić istniejące biografie ostatniego cesarza Rosji, także mego pióra<sup>4</sup>. Dotyczy to w szczególności młodości cesarzewicza Nikiego, nazwisk współtowarzyszy jego zabaw dziecięcych, stosunków z młodszym bratem Jerzym, opinii o literackich próbach pióra młodego Mikołaja, informacji o rozpoczętej w 1882 r. budowie osobnej willi dla niego jako następcy tronu w Peterhofie nad brzegiem Zatoki Fińskiej według projektu architekta A. O. Tomiszki, domu w Michajłowie w pobliżu Krasnego Sioła, gdzie cesarzewicz odbywał swą wojskową praktykę, zakupie dla niego krymskiej Oreandy, o obszernej w 8 pokojach wystawie pamiątek przywiezionych z jego podróży dalekowschodniej a osobno także z Syberii, o niezrealizowanych planach wcześniejszego przyjazdu w 1894 r. do Rosji jego narzeczonej Alix. To, co może najbardziej istotne z owych mikołajowskich miscleanów, to potwierdzenie wcześniejszych mych przypuszczeń, iż zarówno Aleksander jak i Maria nie wiedzieli niczego, przynajmniej w 1892 r., o romansie cesarzewicza z Matyldą Krzesińską. Nie ma w tych wielce intymnych przecież, nie przeznaczonych dla obcego oka listach nawet najmniejszej aluzji na ten temat. Wręcz na odwrót, cesarz Aleksander III wprost żali się żonnie, iż niepokoi go częste przebywanie całymi nocami syna w Petersburgu poza domem i jego tajemniczość na ten temat (s. 127, 131, 133, 214, 228).

Obowiązek recenzenta nakazywałby wskazać również na błędy i nieściśłości zawarte w omawianej publikacji. Ale w odniesieniu do publikacji dokumen-

---

<sup>4</sup> J. Sobczak, *Cesarz Mikołaj II. Liberal z usposobienia, autokrata na tronie*, Toruń 2003, ss. 658.

tacyjnej, jaką jest ta korespondencja, może to dotyczyć tylko przypisów, zwłaszcza biograficznych, w których brak niekiedy możliwej do znalezienia daty śmierci danej osoby (np. Waleriana Ligena czy gen. Nikołaja Bezaka, s. 321 i 325), można byłoby też postulować jakieś tam uzupełnienia zawartych w tych przypisach i tak bogatych informacji. Zacytowany na wstępie list Aleksandra z 1878 r. nie może być podpisany jako list *Aleksandra III*, bo wówczas nie był jeszcze carem. Ale wszystko to są mało istotne drobiazgi, których wyliczanie mogłoby przesłonić bezsprzeczne walory tej doprawdy interesującej publikacji źródłowej, mogącej zainteresować każdego miłośnika nie tylko historii ale i szerzej – literatury faktów. Frapująca i wartościowa doprawdy to lektura, pod warunkiem naturalnie dobrej znajomości języka rosyjskiego.

*Jan Sobczak*

***Olsztyn 1353 – 2003. Praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Achremczyka i Władysława Ogrodzińskiego, Ośrodek Badań Naukowych i Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 2003, ss. 651 i 5 nlb.***

Dwie zasłużone w badaniach przeszłości Warmii i Mazur instytucje, a właściwie jedna w dwóch osobach, działająca pod patronatem Wojciecha Kętrzyńskiego, przygotowały wysiłkiem wielu autorów na 650-lecie miasta wspaniałe dzieło – nietypową monografię historyczną, bogato ilustrowaną, popularno-naukową, bez aparatu naukowego ale rzetelnie udokumentowaną. Szeroką i gruntowną bazę źródłową tego dzieła bez trudu poznajemy w trakcie lektury jego kolejnych części, a sprecyzować możemy korzystając z obszernej bibliografii, obejmującej źródła archiwalne i rękopiśmienne oraz drukowane, pamiętniki i wspomnienia, dzienniki urzędowe, prasę i opracowania naukowe – w języku polskim i niemieckim (s. 614-625). Niemniej istotne znaczenie dla zainteresowanych szerzej dokumentacją dzieła ma wykaz źródeł ilustracji, a dla wszystkich także indeks osób – zawierający podstawowe o nich informacje.

Współautorami tej monografii są historycy skupieni od lat wokół OBN im. W. Kętrzyńskiego, a wielu z nich od niedawna stanowi o sile kadry humanistycznej młodego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Redaktorami naukowymi dzieła są wielce zasłużeni w badaniach naukowych i ich popularyzacji, w kształtowaniu świadomości historycznej, a tym samym